mojamowapogrzebowa.pl

Kochani,

stoimy dziś razem na Mszy żałobnej, by pożegnać Helenę Kowalską — naszą Babcię Helę — i podziękować za życie, którym nas obdarowała.

Babciu, mówię do Ciebie jako Twoja wnuczka.
Dla mnie byłaś jak druga mama.
Spędzałyśmy razem każde wakacje — i kiedy teraz zamknę oczy, najpierw widzę Twoją kuchnię, poranne słońce i mąkę unoszącą się nad stołem.
Słyszę Twój śmiech, kiedy pierogi uciekały nam z talerza i trzeba je było „doganiać” widelcem.
To jest moje najpiękniejsze wspomnienie.
Proste.
Nasze.
Wystarczające, by ogrzać ten dzień.

Urodziłaś się 12 marca 1939 roku w Krakowie.
Po technikum krawieckim poszłaś pracować do spółdzielni.
Igła, nitka, cierpliwość — to były Twoje narzędzia i Twoja duma.
Szyłaś przez ponad czterdzieści lat, a każdy ścieg miał w sobie coś z Twojego charakteru: rzetelność, spokój i uważność na człowieka, który będzie to nosił.

Po ślubie z Dziadkiem Janem przeniosłaś się do Wieliczki.
Dom stał się Waszym wspólnym dziełem — nie tylko ściany i dach, ale to, co niewidzialne: porządek dnia, zapach świeżego prania, rozmowy przy herbacie.
Byłaś żoną, która umiała słuchać, i mamą — dla Anny i Piotra — która uczyła, że najpierw się próbuje, a potem dopiero się mówi „nie da się”.
A dla nas, czworga wnuków: Karoliny, Michała, Oli i Jakuba, byłaś bezpiecznym miejscem.
Wdową zostałaś w 2010 roku.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Nigdy nie robiłaś z tego dramatu.
Mówiłaś tylko: „Tęsknię.
Ale wdzięczność jest silniejsza”.
I żyłaś dalej — cicho, mądrze, dla innych.

Twój ogród był Twoim drugim sercem.
Warzywa w równych rzędach, róże, które doglądałaś jak stare przyjaciółki.
Miałaś rękę do zieleni i cierpliwość do czekania.
Uczyłaś nas, że to, co dobre, rośnie powoli.
Że podlewać trzeba nie tylko wodą, ale i dobrym słowem.
A potem — kiedy już zebrałaś — w piekarniku rosło drożdżowe ciasto.
Ten zapach będzie nam towarzyszył całe życie.
Będzie wracał nagle, w najmniej spodziewanych chwilach, i mówił: „Dom”.

Byłaś krawcową, ale równie dobrze mogłabyś mieć na wizytówce: „Ta, która łączy ludzi”.
Zszywałaś nie tylko materiał.
Zszywałaś nieporozumienia przy stole.
Niewielkimi gestami, filiżanką herbaty, jednym pytaniem: „A Ty jak to widzisz?”.
Miałaś dar słuchania.
I tę spokojną obecność, która sprawiała, że człowiek siadał obok Ciebie i już wiedział, że znajdzie rozwiązanie.

Lubiłaś haft, krzyżówki, spacery po parku, gdzie wszystko miało swój rytm.
Zawsze miałaś w torebce różaniec.
Modliłaś się za nas po imieniu, cierpliwie i bez rozgłosu.
Twoja ulubiona pieśń — „Barka” — brzmiała u Ciebie nie tylko w kościele.
Nuciłaś ją w kuchni, podlewając pomidory, w drodze na przystanek.
Mówiłaś, że to pieśń o zaufaniu, a zaufanie to też decyzja na każdy dzień.

Twoje zasady były proste i jasne: rodzina ponad wszystko, uczciwość, pracowitość, wiara i wdzięczność za drobiazgi.
Uczyłaś nas, że dziękuje się nie dopiero za wielkie rzeczy.
Dziękuje się za pogodny poranek, za to, że pończocha się nie zaciągnęła, za to,

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl
że sąsiad powiedział „dzień dobry”.
Taka wdzięczność zmienia człowieka — i dom, i ulicę, i świat dookoła.

Dziś będziemy tęsknić.
Za Twoim drożdżowym ciastem.
Za radami przy herbacie.
Za spokojem, który wnosiłaś, wchodząc do pokoju.
Za tym, że potrafiłaś zatrzymać pośpiech — jednym spojrzeniem, jednym zdaniem: „Usiądź na chwilę”.

Ale obok tęsknoty mamy też wdzięczność.
Za Twoją pracę, której nigdy nie wynosiłaś na sztandary.
Za to, że byliśmy w Twoim planie dnia zawsze „na pierwszej stronie”.
Za to, że każde z nas czuło się przy Tobie jedyne w swoim rodzaju — i potrzebne.

Babciu Helo, w Twoim życiu nie było patosu.
Była codzienność, którą umiałaś uczynić czymś ważnym.
Niedzielne poranki z pierogami.
Fartuch przewiązany w pasie.
Ziemia, która nie boi się rąk.
Modlitwa, która nie robi hałasu.
To są Twoje pomniki.

Dziś, tu, przy ołtarzu, chcę Ci obiecać dwie rzeczy.
Po pierwsze — będziemy o sobie pamiętać.
Tak, jak prosiłaś: o życzliwości na co dzień.
O telefonie do kogoś, kto dawno nie dzwonił.
O herbacie zaparzonej zanim ktoś poprosi.
O słowie „przepraszam”, które zszywa szybciej niż najcieńsza igła.
Po drugie — Twoja wiara nie zostanie odłożona na półkę.
Kiedy zabraknie nam siły, weźmiemy do ręki różaniec, tak jak Ty.
Zaufamy, nawet jeśli nie wszystko rozumiemy.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Wierzę, że tam, gdzie jesteś, czekają na Ciebie ludzie, których kochałaś.
Że spotkałaś już Dziadka Jana.
Że śmiejecie się znowu przy stole, a Ty poprawiasz komuś mankiet — choć już nie trzeba.
I że „Barka” brzmi tam tak, jak lubiłaś: prosto, spokojnie, jak rozmowa z przyjacielem.

Pozwól, że jeszcze raz powiem w naszym imieniu: dziękujemy, Babciu.
Za 85 lat światła, które rozjaśniało nasze domy.
Za Kraków, z którego wyniosłaś kręgosłup i urok.
Za Wieliczkę, której dałaś serce i pracę rąk.
Za Annę i Piotra — Twoje dzieci.
Za nas, wnuki: Karolinę, Michała, Olę i Jakuba.
Za każdy poranek, który zaczynał się od: „Zjedz coś ciepłego”.

Będziemy Cię nosić w tym, co zwykłe.
W zapachu cynamonu.
W miękkiej podszewce płaszcza.
W róży, która niespiesznie rozchyla płatki.
W ciszy po „amen”.

Do zobaczenia, Babciu Helo.
Zostajesz z nami w tym, co najważniejsze.
A my — zgodnie z Twoją prośbą — postaramy się być dla siebie życzliwi.
Dziś, jutro, i zawsze.

To przemówienie zostało stworzone za pomocą mojamowapogrzebowa.pl.Odpowiedz na kilka pytań i wygeneruj własne spersonalizowane przemówienie teraz namojamowapogrzebowa.pl

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl